

„I śmiech niekiedy może być nauką...” – udowodnij, że Ignacy Krasicki jest klasykiem

Ignacy Krasicki należy do najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia. Nazywano go „księciem poetów polskich”, ponieważ znakomicie posługiwał się różnymi gatunkami literackimi, a jego utwory łączyły artystyczną doskonałość z ważnym przesłaniem społecznym. Twórca wykorzystywał humor, ironię, satyrę i komizm, aby piętnować ludzkie wady, a jednocześnie nie popadał w moralizatorską przesadę. Jego słowa: „I śmiech niekiedy może być nauką” trafnie określają najważniejszy cel tej twórczości.

Krasickiego można nazwać klasykiem w dwóch znaczeniach. Po pierwsze, był przedstawicielem oświeceniowego klasycyzmu, czerpiącym wzorce ze starożytnej teorii literatury i takich gatunków jak bajka, satyra oraz poemat heroikomiczny. Cenił jasność, zwięzłość, logiczną kompozycję, umiar i artystyczną dyscyplinę. Po drugie, jest klasykiem w znaczeniu twórcy, którego dzieła przetrwały próbę czasu. Wady ośmieszane w jego utworach – pycha, pijaństwo, obłuda, bezmyślne uleganie modzie, chciwość, nieuctwo i wykorzystywanie przewagi nad słabszymi – pozostają aktualne również współcześnie.

Literatura polskiego oświecenia rozwijała się w wyjątkowo trudnym okresie historycznym. Rzeczpospolita znajdowała się w głębokim kryzysie politycznym, społecznym i gospodarczym. W ciągu wcześniejszych stuleci szlachta zdobywała kolejne przywileje, osłabiając władzę królewską. Wolność szlachecka, która miała chronić obywateli przed samowolą monarchy, stopniowo przekształciła się w samowolę jednej warstwy społecznej. Wielu szlachciców bardziej troszczyło się o

prywatne korzyści i zachowanie przywilejów niż o sprawność całego państwa.

Szczególnie szkodliwe było liberum veto, czyli prawo pozwalające jednemu posłowi zerwać obrady sejmu i unieważnić wszystkie podjęte uchwały. Mechanizm ten, przedstawiany jako gwarancja wolności, w praktyce paraliżował państwo. Korzystali z niego magnaci oraz obce mocarstwa, które przekupywały posłów i nie dopuszczały do reform mogących wzmocnić Polskę. Osłabiona Rzeczpospolita coraz bardziej uzależniała się od Rosji, Prus i Austrii.

Pierwszy rozbiór w 1772 roku udowodnił, że kryzys nie jest już tylko przedmiotem teoretycznych ostrzeżeń. Polska utraciła część terytorium, a jej dalsze istnienie zostało poważnie zagrożone. Oświeceniowi reformatorzy rozumieli, że nie wystarczy zmienić pojedynczych ustaw. Konieczna jest również moralna i intelektualna przemiana społeczeństwa. Bez wykształconych, odpowiedzialnych obywateli nawet najlepsze reformy polityczne nie mogły być trwałe.

Literatura otrzymała więc określone zadanie społeczne. Miała uczyć, zwalczać przesady, popularyzować wiedzę, kształtować dobre obyczaje oraz zachęcać do troski o państwo. Oświeceniowi pisarze wierzyli w możliwość poprawienia człowieka za pomocą rozumu i edukacji. Nie chcieli jednak ograniczać się do poważnych wykładów. Wiedzieli, że odbiorcę łatwiej zainteresować utworem dowcipnym, żywym i atrakcyjnym.

Krasicki znakomicie realizował starożytną zasadę łączenia pożytku z przyjemnością. Dzieło powinno jednocześnie uczyć i bawić. Samo pouczenie może znużyć odbiorcę, natomiast żart pozbawiony głębszego sensu pozostaje pustą rozrywką. Największą wartość ma śmiech, który prowadzi do refleksji i pomaga człowiekowi rozpoznać własne wady.

Klasycyzm Krasickiego ujawnia się przede wszystkim w wyborze gatunków posiadających starożytny rodowód. Jednym z nich jest

bajka. Jej rozwój wiąże się z imieniem greckiego bajkopisarza Ezopa, a później z twórczością rzymskiego Fedrusa. W XVII wieku gatunek ten udoskonalił francuski poeta Jean de La Fontaine. Krasicki świadomie nawiązywał do tej tradycji, dostosowując ją do sytuacji polskiego społeczeństwa.

Bajka jest krótkim utworem narracyjnym zawierającym morał, czyli ogólną naukę dotyczącą ludzkiego postępowania. Jej bohaterami bywają zwierzęta, przedmioty albo postacie przedstawione za pomocą kilku najważniejszych cech. Lis oznacza zazwyczaj przebiegłość, wilk – siłę i bezwzględność, jagnię – niewinność oraz słabość, a paw – próżność. Zwierzęta nie są więc realistycznymi bohaterami, ale uosabiają typowe ludzkie zachowania.

Bajka odpowiada klasycystycznemu dążeniu do zwięzłości, jasności i uniwersalności. Krasicki usuwa wszystkie niepotrzebne szczegóły i przedstawia jedynie najważniejszy konflikt. Każde słowo pełni określoną funkcję, a zakończenie przynosi wyrazistą puentę. Dzięki temu utwór łatwo zapamiętać, a zawarta w nim nauka może być odnoszona do wielu różnych sytuacji.

W bajkach autor nie atakuje najczęściej konkretnych osób. Krytykuje typy charakterów i powtarzalne wady. Takie rozwiązanie wzmacnia ponadczasowość utworów. Bohaterem może być każdy człowiek, który postępuje podobnie. Czytelnik śmieje się z zachowania zwierzęcia, lecz po chwili może rozpoznać w nim siebie albo własne otoczenie.

Przykładem jest bajka „Szczur i kot”. Szczur siedzi na ołtarzu podczas nabożeństwa i wdycha dym kadzidła. Jest przekonany, że to właśnie jemu ludzie oddają cześć. Nie dostrzega rzeczywistego znaczenia sytuacji, ponieważ pycha całkowicie zniekształciła jego sposób myślenia. W chwili największego samozadowolenia zostaje schwytyany przez kota.

Utwór pokazuje, że nadmierna pewność siebie pozbawia człowieka

czujności. Szczur błędnie interpretuje otoczenie, ponieważ chce wierzyć we własną wielkość. Kara następuje szybko i bez dodatkowego komentarza. Komizm wynika z ogromnej różnicy pomiędzy wyobrażeniem bohatera o sobie a jego rzeczywistym położeniem. Bajka ostrzega przed pychą, próżnością oraz przyjmowaniem pochwał bez zastanowienia.

Podobny problem pojawia się w „Kroku i lisie”. Kruk trzyma w dziobie kawałek sera, który pragnie zdobyć przebiegły lis. Nie próbuje odebrać go siłą. Zaczyna natomiast przesadnie chwalić wygląd ptaka i przekonuje, że do pełnej doskonałości brakuje mu jedynie pięknego głosu. Kruk ulega pochlebstwom, otwiera dziób, a ser spada wprost do czekającego lisa.

Lis zwycięża dzięki znajomości cudzej słabości. Wie, że próżny człowiek chętnie wierzy nawet w nieszczerze komplementy. Bajka ostrzega zarówno przed pochlebcami, jak i przed własnym pragnieniem uznania. Człowiek lubiący być chwalony łatwo staje się ofiarą manipulacji. Nauka pozostaje aktualna również w świecie reklamy, mediów i publicznego wizerunku.

Mroczniejszy charakter ma bajka „Jagnię i wilcy”. Niewinne jagnię spotyka dwa wilki i pyta, jakim prawem chcą je skrzywdzić. Odpowiedź nie odwołuje się do sprawiedliwości, lecz do przewagi: jagnię jest słabe, znajduje się w lesie i jest samo. Wilki natychmiast je pożerają. Morał wskazuje, że ten, kto pragnie zdobyć ofiarę, zawsze znajdzie dogodny pretekst.

Utwór demaskuje mechanizm przemocy ukrywającej się pod pozorem prawa. Silniejszy może stworzyć oskarżenie, a następnie sam uznać je za wystarczające uzasadnienie własnego działania. Bajka może odnosić się zarówno do relacji między jednostkami, jak i do polityki międzynarodowej. W czasach rozbiorów słabe jagnię mogło kojarzyć się z Polską otoczoną przez silniejsze państwa, które dla własnej agresji znajdowały wygodne uzasadnienia.

Krasicki piętnował również obłudną religijność. W „Dewotce” kobieta odmawia modlitwę, prosząc Boga o odpuszczenie win tak, jak sama odpuszcza innym. W tej samej chwili bije służącą za drobne przewinienie. Sprzeczność pomiędzy słowami a czynami ujawnia fałsz jej pobożności.

Autor nie krytykuje wiary ani modlitwy. Ośmiesza człowieka, który używa religii jako dekoracji własnego wizerunku, ale nie realizuje jej zasad w codziennym życiu. Dewocja oznacza tu powierzchowną, pokazową religijność pozbawioną miłości i miłosierdzia. Krótka scena posiada większą siłę niż rozbudowane kazanie, ponieważ czytelnik natychmiast dostrzega absurd zachowania bohaterki.

W „Malarzach” pojawia się problem prawdy i pochlebstwa. Piotr tworzy portrety podobne do rzeczywistych osób, dlatego żyje w biedzie. Jan przedstawia klientów piękniejszymi, niż są naprawdę, i zdobywa wysokie wynagrodzenie. Ludzie nie chcą poznawać prawdy o własnym wyglądzie. Wolą płacić za korzystne złudzenie.

Bajka pokazuje, że społeczeństwo często nagradza nie uczciwość, lecz umiejętnie schlebienie. Sprytny malarz rozumie ludzką próżność i potrafi ją wykorzystać. Śmiech zostaje skierowany nie tylko przeciwko artyście, ale przede wszystkim przeciwko jego klientom. To oni tworzą warunki, w których kłamstwo staje się bardziej opłacalne niż prawda.

Szczególne miejsce zajmuje bajka „Ptaszki w klatce”. Rozmawiają w niej dwa ptaki: młody, który urodził się w niewoli, oraz stary, pamiętający wcześniejszą wolność. Młodszy nie rozumie smutku towarzysza. W klatce ma zapewnione jedzenie i bezpieczeństwo, dlatego nie potrafi wyobrazić sobie innego życia. Starszy wie natomiast, że nawet wygodna niewola nie zastąpi swobody.

Utwór odnosi się do sytuacji Polski po pierwszym rozbiorze. Starszy ptak reprezentuje pokolenie pamiętające niepodległość,

a młodszy – ludzi urodzonych już pod obcym panowaniem. Bajka ostrzega, że człowiek może przyzwyczać się do niewoli, jeżeli nie zna wolności z własnego doświadczenia. Zwięzły dialog zawiera głęboką refleksję patriotyczną i nie potrzebuje bezpośrednich nazw państw ani wydarzeń.

„Ptaszki w klatce” dowodzą, że Krasicki nie traktował bajki wyłącznie jako lekkiego żartu. Gatunek mógł służyć przedstawianiu problemów politycznych, historycznych i moralnych. Alegoryczne postacie pozwalały mówić o niewoli w sposób prosty, a zarazem przejmujący. Uczucie smutku nie osłabia dydaktyzmu, lecz nadaje mu większą siłę.

Drugim ważnym gatunkiem w twórczości Krasickiego jest satyra. Jej tradycja sięga starożytności, szczególnie twórczości Horacego i Juwenalisa. Satyra przedstawia rzeczywistość w sposób krytyczny, wyolbrzymia ludzkie wady, posługuje się ironią, karykaturą oraz komizmem. Jej zadaniem nie jest jednak wyłącznie rozśmieszenie odbiorcy. Ma skłonić go do refleksji i poprawy.

Satyry Krasickiego są zazwyczaj obszerniejsze i bardziej refleksyjne niż bajki. Autor nie przedstawia jedynie krótkiej sceny zakończonej morałem. Tworzy dialogi, opowiadania, portrety obyczajowe i rozbudowane monologi. Humor bywa gorzki, ponieważ ośmieszane zachowania prowadzą do degradacji człowieka oraz osłabienia państwa.

Program satyryczny Krasickiego opiera się na zasadzie krytykowania wad, a nie osobistego atakowania konkretnych ludzi. Autor pragnie naprawiać społeczeństwo, nie zaś poniżać wybrane osoby. Taka postawa odpowiada klasycystycznemu przekonaniu o uniwersalności literatury. Bohater satyry reprezentuje określony typ, a jego zachowanie może powtarzać się w każdej epoce.

Mistrzowskim przykładem ironii jest satyra „Do króla”. Utwór przyjmuje formę monologu szlachcica skierowanego do Stanisława

Augusta Poniatowskiego. Mówca wylicza rzekome wady monarchy: polskie pochodzenie, młody wiek, wykształcenie, łagodność i dobroć. Uważa, że król powinien być cudzoziemcem, człowiekiem starym, groźnym oraz bezwzględny wobec poddanych.

Każdy zarzut okazuje się w rzeczywistości pochwałą władcy. Krasicki stosuje ironię, czyli formułuje wypowiedź, której właściwy sens jest przeciwny do znaczenia dosłownego. Utwór pozornie atakuje króla, ale naprawdę demaskuje zacofanie jego przeciwników. To szlachcic wygłaszający niedorzeczne oskarżenia zostaje ośmieszony.

„Do króla” pokazuje, że krytycy monarchy nie kierują się racjonalnymi argumentami. Nie podoba im się polskie pochodzenie króla, choć sami podkreślają patriotyzm. Zarzucają mu wykształcenie, ponieważ przywykli do władców niewykształconych. Łagodność uznają za słabość, a dobroć za brak królewskiego majestatu. Ich poglądy są pełne sprzeczności.

Klasycystyczny charakter satyry ujawnia się w logicznej konstrukcji monologu i precyzyjnym wykorzystaniu ironii. Autor nie musi otwarcie bronić Stanisława Augusta. Pozwala, aby przeciwnik króla skompromitował się własnymi słowami. Czytelnik zostaje zmuszony do rozpoznania różnicy pomiędzy sensem dosłownym a prawdziwym stanowiskiem poety.

Inną narodową wadę Krasicki przedstawia w satyrze „Pijaństwo”. Utwór ma formę rozmowy dwóch szlachciców. Jeden z nich opisuje skutki uczyty: złe samopoczucie, kolejne okazje do picia, utratę kontroli i bójkę zakończoną uderzeniem butelką. Relacja jest komiczna, ale jednocześnie ukazuje człowieka stopniowo pozbawianego rozumu oraz godności.

Bohater potrafi mówić o szkodliwości alkoholu i zgadza się z argumentami na rzecz trzeźwości. Wie, że pijany człowiek traci panowanie nad sobą, staje się agresywny i przypomina zwierzę. Wiedza ta nie prowadzi jednak do zmiany postępowania. Po

zakończeniu rozmowy oświadcza, że idzie napić się wódki.

Puenta demaskuje jego słabość i zakłamanie. Człowiek może doskonale rozumieć moralne zasady, a jednocześnie nie stosować ich we własnym życiu. Krasicki pokazuje także społeczny charakter problemu. Alkohol pojawia się podczas imienin, spotkań, uczt i prób „leczenia” złego samopoczucia po wcześniejszym piciu. Nałóg zostaje podtrzymany przez obyczaj i wzajemne zachęcanie się.

Śmiech w „Pijaństwie” jest gorzki. Czytelnik może rozbawić się absurdalnymi usprawiedliwieniami bohatera, ale widzi również przemoc, utratę rozsądku i brak odpowiedzialności. Satyra pozostaje aktualna, ponieważ mechanizmy uzależnienia, zaprzeczania problemowi i ulegania presji otoczenia nie zmieniły się wraz z epoką.

Rozbudowany obraz bezmyślnego naśladowania obcych mód pojawia się w „Żonie modnej”. Pan Piotr opowiada o swoim małżeństwie z kobietą zafascynowaną francuskim stylem życia. Żona stawia ogromne wymagania dotyczące urządzenia domu, liczby służących, ogrodu, strojów, pojazdów i rozrywek. Wszystko, co rodzime oraz praktyczne, wydaje jej się gorsze od kosztownych zagranicznych wzorów.

Satyra nie jest jednak wyłącznie atakiem na tytułową bohaterkę. Piotr poślubił ją przede wszystkim dla posagu i majątku. Wiedział o jej przyzwyczajeniach, ale uznał, że korzyści materialne wynagrodzą przyszłe problemy. Sam staje się więc współodpowiedzialny za własną sytuację. Chciwość męża spotyka się z rozrzutnością żony.

Krasicki wykorzystuje komizm postaci, sytuacji i języka. Długie wyliczenia wymagań bohaterki pokazują jej przesadę. Każda zmiana ma świadczyć o nowoczesności, ale w rzeczywistości prowadzi do chaosu oraz ogromnych wydatków. Autor nie potępia poznawania obcej kultury. Krytykuje bezmyślne kopiowanie mód, które nie odpowiadają rzeczywistym

potrzebom i stają się jedynie sposobem demonstrowania pozycji społecznej.

„Żona modna” ma wymiar ponadczasowy. W każdej epoce można spotkać ludzi podporządkowujących życie potrzebie imponowania innym. Zmieniają się stroje, pojazdy i sposoby urządzania domów, lecz mechanizm pozostaje podobny. Człowiek rezygnuje z rozsądku, aby nadążyć za modą oraz budować prestiż za pomocą rzeczy.

Najpoważniejszy charakter ma satyra „Świat zepsuty”. Krasicki przedstawia w niej szeroki obraz moralnego kryzysu społeczeństwa. Zanikają prawda, uczciwość, wierność i szacunek dla prawa. Kłamstwo przestaje wywoływać wstyd, a prywatny interes okazuje się ważniejszy od wspólnego dobra. Ludzie znają zasady, ale świadomie je łamią.

Utwór nie opiera się przede wszystkim na lekkim dowcipie. Dominuje w nim ton oburzenia, smutku i ostrzeżenia. Autor porównuje ojczyznę do okrętu zagrożonego przez burzę. W chwili niebezpieczeństwa załoga powinna działać wspólnie. Ucieczka może wydawać się łatwiejsza, ale uczciwiej jest pozostać na statku i próbować go ocalić.

Metafora okrętu ma długą tradycję i była wcześniej wykorzystywana między innymi przez Piotra Skargę. U Krasickiego symbolizuje Rzeczpospolitą znajdującą się na granicy katastrofy. Pasażerami oraz załogą są obywatele, dlatego każdy ponosi część odpowiedzialności za los państwa. Nie wystarczy krytykować innych i ratować prywatnego majątku.

„Świat zepsuty” wskazuje, że polityczny upadek jest skutkiem kryzysu moralnego. Państwo nie może być silne, jeśli obywatele są nieuczciwi, egoistyczni i obojętni na wspólne dobro. Krasicki zachęca do odwagi i solidarności. Nawet jeśli ocalenie nie jest pewne, należy podjąć próbę, ponieważ bierność oznacza zgodę na katastrofę.

Kolejnym dowodem klasycyzmu Krasickiego jest „Monachomachia”,

czyli „wojna mnichów”. Utwór należy do gatunku poematu heroikomicznego. Gatunek ten powstaje przez połączenie podniosłego stylu epopei bohaterskiej z błahym albo celowo niegodnym tematem. Sprzeczność pomiędzy formą a treścią wywołuje komizm.

„Monachomachia” naśladuje konstrukcję eposu. Została podzielona na pieśni, wykorzystuje regularną strofę, posiada uroczyście opisy i przedstawia starcie dwóch stron. Zamiast wielkich wojowników walczących o losy narodu bohaterami są jednak zakonnicy. Ich konflikt nie ma wzniosłego celu i szybko przekształca się w groteskową bójkę.

Akcja rozgrywa się w podupadłym miasteczku, w którym liczba klasztorów jest niewspółmiernie wielka do liczby zwykłych domów. Mnisi powinni być pobożni, skromni, pracowici i wykształceni. Bohaterowie poematu okazują się natomiast leniwi, kłótlivi, skłonni do alkoholu i niechętni nauce. Biblioteka nie jest przez nich traktowana jako miejsce zdobywania wiedzy, a książki podczas bójki stają się przedmiotami służącymi do uderzania przeciwników.

Komizm wynika z nieustannego zderzania wysokiego stylu z przyziemnymi wydarzeniami. Narrator opisuje zakonników tak, jak poeta epicki opisywałby legendarnych wojowników. Zamiast mieczy pojawiają się kufle, dzbany, sandały i księgi. Rany odnoszone podczas walki nie budzą podziwu, lecz śmiech.

Krasicki wykorzystuje również komizm słowny. Zestawia określenia religijne z wyrazami ujawniającymi lenistwo oraz głupotę mnichów. Ironia sprawia, że pozorna pochwała staje się oskarżeniem. Komizm postaci wynika z różnicy pomiędzy godnością zakonnika a rzeczywistym zachowaniem bohaterów.

Kulminacyjnym momentem jest bójka, w której zakonnicy całkowicie zapominają o swoim powołaniu. Zgodę przywraca dopiero pojawienie się wielkiego pucharu. Alkohol okazuje się skuteczniejszy niż religijne zasady, rozsądek i braterska

miłość. Zakończenie demaskuje powierzchowność życia wspólnot, które powinny służyć duchowemu rozwojowi.

Krasicki, sam będący biskupem, nie atakował wiary ani życia zakonnego jako takiego. Krytykował duchownych, którzy sprzeniewierzali się własnemu powołaniu. Właśnie dlatego podkreślał, że należy śmiać się „z przywar, nie z osób”. Celem satyry nie jest zniszczenie autorytetu religii, lecz usunięcie zachowań kompromitujących jej przedstawicieli.

Słowa „I śmiech niekiedy może być nauką” stanowią obronę zastosowanej metody. Żart może być pożyteczny, jeżeli został stworzony z artystycznym wyczuciem, uderza w rzeczywiste wady i nie przeradza się w osobistą napaść. Śmiech ma „szczypać”, czyli wywoływać dyskomfort oraz pobudzać do poprawy, ale nie powinien „kąsać”, a więc bezmyślnie ranić i poniżać.

„Monachomachia” dowodzi doskonałej znajomości tradycji klasycznej. Aby sparodiować epos, trzeba dobrze znać jego reguły, styl oraz typowe rozwiązania. Krasicki nie odrzuca antycznego wzorca. Wykorzystuje go twórczo, zmieniając podniosłą formę w narzędzie krytyki współczesnych obyczajów.

Klasycyzm autora ujawnia się zatem nie tylko w wyborze gatunków, ale również w sposobie pisania. Jego język jest jasny, uporządkowany i precyzyjny. Kompozycja utworów prowadzi do starannie przygotowanej puenty. Humor pozostaje kontrolowany, a nawet najbardziej komiczne sceny służą określonej celowi. Twórca nie pozwala, aby forma przysłoniła znaczenie.

Krasicki czerpie z antyku, ale nie kopiuje go mechanicznie. Bajki, satyry i poemat heroikomiczny dostosowuje do polskiej rzeczywistości XVIII wieku. Starożytne gatunki pomagają mu mówić o liberum veto, szlacheckiej pysze, narodowej niewoli, kryzysie moralnym, naśladowaniu cudzoziemskich mód i wadach duchowieństwa. Jest więc klasykiem, który prowadzi dialog z tradycją i wykorzystuje ją do opisywania własnej epoki.

Jego bohaterowie nie są skomplikowanymi jednostkami psychologicznymi, lecz wyrazistymi typami. Szczur uosabia pychę, kruk próżność, lis przebiegłość, Dewotka obłudę, pijak brak silnej woli, a żona modna rozrzutność oraz snobizm. Takie uproszczenie jest świadomą metodą klasycystyczną. Pozwala skoncentrować uwagę na jednej wadzie i ukazać ją w możliwie czystej postaci.

Twórczość Krasickiego ma także charakter racjonalistyczny. Autor wierzy, że człowiek może rozpoznać własne błędy i zmienić postępowanie. Ośmieszenie nie jest celem samym w sobie. Ma przywracać właściwą hierarchię wartości, w której ważne pozostają rozsądek, umiar, odpowiedzialność, uczciwość i troska o dobro wspólne.

Nie wszystkie utwory przynoszą jednak optymistyczną wizję natury ludzkiej. Bajki często pokazują świat, w którym silniejszy krzywdzi słabszego, sprytny wykorzystuje naiwnego, a prawda przegrywa z pochlebstwem. Krasicki nie jest naiwnym moralistą przekonanym, że jedno pouczenie natychmiast naprawi społeczeństwo. Doskonale zna ludzkie słabości. Mimo to uważa, że należy je nazywać oraz demaskować.

Ponadczasowość jego twórczości jest szczególnie ważnym dowodem, że zasługuje na miano klasyka. Bohater „Szczura i kota” przypomina ludzi, którzy uwierzyli we własną wyjątkowość pod wpływem pochwał. „Kruk i lis” pokazuje mechanizm manipulowania osobą spragnioną uznania. „Jagnię i wilcy” opisuje sytuację, w której przemoc zostaje usprawiedliwiona prawem ustanowionym przez silniejszego.

„Dewotka” zachowuje aktualność wszędzie tam, gdzie publiczne deklaracje moralne nie znajdują potwierdzenia w postępowaniu. „Malarze” przypominają o popularności korzystnych kłamstw. „Ptaszki w klatce” mówią o znaczeniu wolności i niebezpieczeństwie przyzwyczajania się do zniewolenia. „Pijaństwo” ukazuje mechanizmy uzależnienia, a „Żona modna” – konsumpcjonizm, życie ponad stan i budowanie wartości

człowieka za pomocą posiadanych przedmiotów.

Także „Monachomachia” nie utraciła znaczenia. Jej przedmiotem nie są wyłącznie osiemnastowieczne klasztory. Utwór ośmiesza każdą instytucję, której przedstawiciele wymagają szacunku ze względu na zajmowane stanowiska, ale nie spełniają związanych z nimi obowiązków. Krytyka pozornej wiedzy, lenistwa i konfliktów o sprawy błahe może być odnoszona do wielu środowisk.

Aktualność nie oznacza, że należy mechanicznie przenosić wszystkie oceny Krasickiego do współczesności. Trzeba pamiętać o historycznym kontekście jego dzieł. Można jednak rozpoznawać opisane mechanizmy w nowych sytuacjach. Zmieniają się stroje, instytucje i obyczaje, lecz ludzka skłonność do pychy, obłudy, chciwości oraz ulegania pochlebstwom pozostaje podobna.

Krytyka społeczeństwa dokonana przez Krasickiego nie wynikała z niechęci do Polaków. Była przejawem troski o kraj. Poeta wiedział, że bez moralnej przemiany obywateli nie uda się uratować Rzeczypospolitej. Dlatego jego śmiech bywa życzliwy, ale nigdy nie jest całkowicie niewinny. Ma zawstydzać, niepokoić i zachęcać do myślenia.

Krasicki jest klasykiem, ponieważ połączył doskonałość artystyczną z użytecznością. Zgodnie z antycznym ideałem potrafił jednocześnie bawić i uczyć. Nie rezygnował z piękna formy, ale nie traktował go jako pustej ozdoby. Każdy koncept, ironiczna wypowiedź, komiczna sytuacja i efektowna puenta podporządkowane są refleksji moralnej albo społecznej.

Jest również klasykiem ze względu na umiar. Nawet gdy porusza problemy prowadzące państwo do upadku, nie popada w niekontrolowany patos. Posługuje się precyzyjnym dowcipem i pozwala odbiorcy samodzielnie rozpoznać absurd. Dzięki temu jego utwory nie przypominają ciężkich pouczeń, lecz zachęcają do aktywnej interpretacji.

Słowa „I śmiech niekiedy może być nauką” najlepiej podsumowują

twórczość Ignacego Krasickiego. Bajki uczą dzięki zwięzłym przykładom, satyry wykorzystują ironię oraz komizm obyczajowy, natomiast „Monachomachia” ośmiesza rozdźwięk pomiędzy wzniosłym powołaniem a przyziemnym postępowaniem. W każdym przypadku śmiech prowadzi do odkrycia prawdy o człowieku.

Krasicki pozostaje klasykiem, ponieważ jego literatura wyrasta z najlepszych wzorców antycznych, odznacza się jasnością i artystyczną dyscypliną, a zarazem dotyczy problemów przekraczających granice jednej epoki. Czytając jego utwory, śmiejemy się z osiemnastowiecznych bohaterów, ale często rozpoznajemy w nich ludzi współczesnych, a niekiedy także samych siebie. Właśnie ten moment rozpoznania sprawia, że śmiech rzeczywiście staje się nauką.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.